



W Abchaskiej ASSR, w Gruzji, w Kochorskim sowchozie specjalizującym się w uprawie owoców cytrusowych rozpoczął się zbiór mandarynek. CAF - TASS

Indie

Wymiana jeńców wojennych

Indie i Pakistan dokonały w piątek wymiany jeńców wojennych wziętych do niewoli na froncie zachodnim podczas wojny grudniowej. Strona indyjska zwolniła 640 jeńców, a Pakistan - 617.

W Tatrach halny i lawiny

W Tatrach wieje halny wiatr z prędkością od 20 do 27 m na sek. W piątek 1 grudnia temperatura w gorach wahała się koło zera. Pokrywa śnieżna wynosiła: na Kasprowym Wierchu 65 cm, w Mysienickich Turniach - 94 cm, w Kuźnicach i Zakopanem po 27 cm.

RAPORT DNIA

ZPB IM. HARNAMA TO GŁÓWNY PRODUCENT najwyżej opłacalnych w eksporcie całej branży bawełnianej genuakordów i taksów. Po trudnym trzecim kwartale obecnie rytmicznie realizuje się zadania planowe.

W starym, 108-letnim zakładzie poprawie uległy także warunki pracy - mówi sekretarz KZ POP - S. Kuźnicki.

Jeszcze 23 dni...

w fabryce. Większość z nich już wprowadziliśmy. Szczególnie dokuczliwy był dotychczas brak klimatyzacji, obecnie jesteśmy w trakcie instalowania urządzeń klimatyzacyjnych, wymieniamy także oświetlenie.

1.420 MILIONÓW ZŁOTYCH - tyle wynoszą tegoroczne zadania produkcyjne sieradzkiej „Siry”. Będą one realizowane do 29 grudnia i to wcale z niemałą nadwyżką.

Tyle właśnie wynosi wartość dodatkowej produkcji, która już wkrótce zawędruje do naszych sklepów w postaci 130 tys. sztuk - efektownej damskiej bielizny, modnych bluzek, estetycznych ubiorów dziecięcych oraz bardzo eleganckich sukienek z białego i elastoru.

Zbigniew Smok - dyrektor nac. „Siry” - zapowiada, że już w styczniu 1973 r. załoga z wydziału konfekcyjny szyć będzie rewelacyjne i bardzo modne fasony sukienek.

Korespondencja

z Anglii

Sędzia pokoju z Upminster, dr Ernest Anthony twierdzi, że gdyby zastosowano proponowane przez niego metody plaga napadów w Wielkiej Brytanii zostałaby szybko zlikwidowana.

Dr Anthony uważa mianowicie, że sądy i władze penitencjarne są zbyt łagodne wobec chuliganów i bandytów, zarówno w czasie rozprawy, jak i później w więzieniu.

- Wystąpienie dalszych delegatów
Ogłoszenie tekstu przyjętych zasad proceduralnych

Rzeczowa atmosfera rozmów w Helsinkach

PIĄTKOWA SESJA WIELOSTRONNYCH ROZMÓW PRZYGOTOWAWCZYCH DO EUROPEJSKIEJ KONFERENCJI BEZPIECZEŃSTWA I WSPÓŁPRACY POSWIĘCONA BYŁA DALSZEJ WSTĘPNEJ PREZENTACJI STANOWISK POSZCZEGÓLNYCH PAŃSTW.

Z faktu, że zwiększono nieco listę mówców, można sądzić, iż uczestnicy pragną zakończyć ten etap obrad w najbliższy wtorek, a więc w przededniu święta narodowego Finlandii.

Wszyscy delegaci, którzy zabierali głos w piątek, podkreślali, że ostatnie lata przyniosły wiele pozytywnych zmian w stosunkach między państwami europejskimi i powoływali się m. in. na takie doniesienia wydarzenia, jak układ zawarty przez Polskę i Związek Radziecki z NRF oraz na układ między obu państwami niemieckimi.

Po podpisaniu porozumienia między USA a DRW

Kissinger zrezygnuje? ze stanowiska

W korespondencji z Key Biscayne (Floryda) Agencja AP pisze w piątek, że z chwili, gdy stało się wiadome, iż William Rogers zachowa jednak na drugą kadencję prezydentury stanowisko sekretarza stanu, koła polityczne zastanawiają się nad kwestią, jakie plany ma administracja na temat przyszłości Henry Kissingera - doradcy prezydenta USA do spraw bezpieczeństwa kraju.

„Olimpiada matrymonialna” w Meksyku

90.000 par na ślubnym kobiercu!!

Wczoraj odbyła się pierwsza w historii Meksyku „olimpiada matrymonialna”. Jest to pierwszy etap akcji na rzecz rodziny meksykańskiej, której patronuje żona prezydenta Echeverri, Maria Esther Zuno.

Willy Brandt opuścił szpital

Kanceler NRF, Willy Brandt opuścił w piątek klinikę uniwersytecką w Bonn, gdzie przebywał od ubiegłej soboty w następstwie zapalenia strun głosowych, którego nabawił się w rezultacie kampanii wyborczej.

Sposób na chuliganów

Stosuje się wobec nich warunkowe zwolnienie i w rzeczywistości przestępca skazany na trzy lata więzienia, już po 8 miesiącach wychodzi na wolność.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Dalsze pogłębienie

braterskiej współpracy i przyjaźni

Zakończenie rozmów radziecko-węgierskich

W Budapeszcie zakończyły się w piątek rozmowy między radziecką delegacją partyjno-rządową pod przewodnictwem Leonida Breżniewa i przywódcami węgierskimi z Janosem Kadarem na czele.

W toku rozmów przedyskutowano szeroki wachlarz zagadnień związanych z dalszym pogłębieniem braterskiej współpracy ZSRR z Węgrami, a także omówiono aktualne problemy międzynarodowe.

Podczas spotkania zaaprobowano tekst wspólnego komunikatu.

Rozmowy zakończyły się w atmosferze przyjaźni, serdeczności i jedności. Cechowało je całkowite wzajemne zrozumienie we wszystkich omawianych sprawach.

Polscy parlamentarzyści udali się do Indii

Na zaproszenie parlamentu Republiki Indii - 1 bm. udała się z oficjalną kulkundniową wizytą do Indii delegacja Sejmu PRL pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR, pos. Edwarda Babiucha.

Polscy posłowie zapoznają się z działalnością parlamentu indyjskiego oraz przeprowadzą rozmowy na temat rozwoju dalszej współpracy między Sejmem PRL a parlamentem Indii.

(Dalszy ciąg na str. 2)

15 osób zabitych 70 rannych Bilans eksplozji w Rzymie

W wyniku eksplozji, jaka nastąpiła w czwartek rano w jednej z dzielnic Rzymu, zginęło 15 osób, rannych zostało około 70, a 300 pozbawionych dachu nad głową. W budynku tym znajdowała się na parterze mała wytwórnia ognia sztucznych.

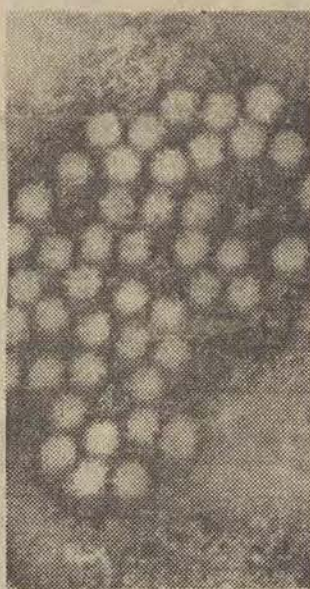
Sledztwo wykazało, że właściciel wytwórni, który miał prawo magazynować jedynie 50 kg materiału wybuchowego zgromadził w piwnicy tego budynku ponad 100 kg ładunku. Dotychczas nie ustalono przyczyny eksplozji. Policja nie wyklucza możliwości, że w wybuch nastąpił wskutek nieostrożności jednego z pracowników.

Eksplozja zniszczyła całkowicie dom, a także uszkodziła sąsiednie budynki. Dzielnica, w której nastąpił wybuch, jest nadal zamknięta dla ruchu kołowego. Władze miejskie ulokowały mieszkańców zniszczonego domu w mieszkaniach zastępczych, a także wysygnowały 60 milionów lirów na pomoc dla ofiar wypadku.

21 grudnia podpisanie układu NRD - NRF

W piątek ogłoszono równocześnie w Berlinie i Bonn uzgodniony komunikat zapowiadający, że sekretarze stanu NRD - Michael Kohl i NRF - Egon Bahr podpiszą układ o podstawach stosunków między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Niemiecką Republiką Federalną w dniu 21 grudnia w stolicy NRD, Berlinie.

Wirus grypy



Naukowcy z Narodowego Instytutu Zdrowia w Bethesda w stanie Maryland (USA) wyodrębnili wirus grypy powodujący zaburzenia żołądkowe. Oto nowo odkryty wirus powiększony 331.000 razy.

Przedstawiamy jutrzejszą „Panoramę”

W końcu listopada odbyła się narada pracowników naukowych łódzkiej wyższej uczelni, placówek PAN i zapleczka naukowo-technicznego poświadczenia problemem integracji środowiska naukowego w Łodzi. Przez wiele godzin dyskutowano na ten niezwykle ważki temat.

Od kilku dni trwa w Helsinkach konferencja przygotowawcza Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy. W związku z tym przypominamy polski wkład w konkretyzację tej idei.

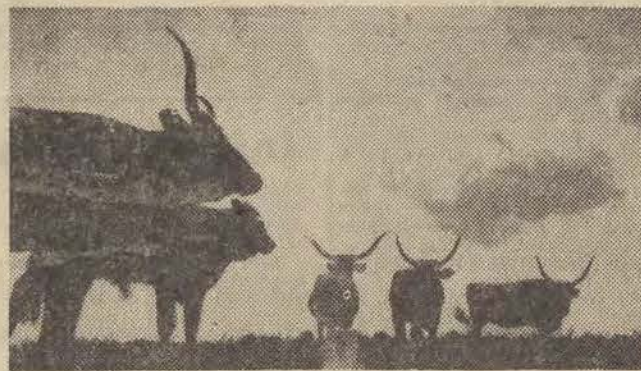
Katastrofa na Księżycu będzie kulminacyjnym punktem transmisji telewizyjnej z ostatniej wyprawy Amerykanów na Księżyc w ramach programu „Apollo”. Rozbicie uległego główna część pojazdu księżycowego po jego wykorzystaniu do przewiezienia dwójki astronautów z powierzchni srebrenego globu do statku macierzystego krążącego na orbicie. Rozbicie tego wehikułu będzie transmitowane „na żywo” przez kamery telewizyjne sterowane z centrum dowodzenia lotem.

- POZA TYM W NUMERZE:
U Buriatów w Ulan Ude
Impresje włoskie
„Heimkehr”
Żiguli to nie wszystko
Kobieta puch marny
Parada gwiazd i wiele innych ciekawych pozycji.

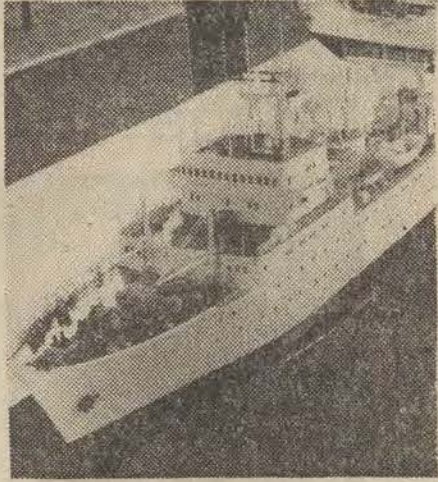
„Daily Express” - Mengele żyje w Paragwaju?

Brytyjski dziennik „Daily Express”, poinformował w kolejnym, piątkowym artykule piora Ladislava Farago, że poszukiwany zbrodniarz wojenny, autor nieludzkich eksperymentów medycznych na więźniach obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, Joseph Mengele, nazywany „Doktorem śmierci”, ukrywa się w dzungli Paragwaju, w małym miasteczku Pedro C. Caballero, niedaleko granicy z Brazylią.

Jesienny pejzaż węgierskiej puszczy...



Wierne kopie



Swego czasu, na jednej z wystaw przy ul. Piotrkowskiej, lodzianie mogli podziwiać piękne modele statków. Podobne modele — statków towarowych i rybackich — już budowanych lub mających wejść do produkcji, prezentujemy także na wszystkich zagranicznych oraz krajowych targach i wystawach okrętowych, w których bierze udział polski przemysł okrętowy. Zdaniem fachowców, te miniaturowe statki wykonywane w skali np. 1:100 czy 1:500 są doskonałą formą reklamy osiągnięć i możliwości produkcyjnych polskiego przemysłu okrętowego. Modele te, prawdziwe cacka,

olbrzymów

wzbudzają podziw zwiedzających i uznanie organizatorów wielu imprez handlowych. Dowodem są wyróżnienia, jakie „Centromor” otrzymał już za ekspozycję modeli statków: srebrny i złoty medal zdobyty na Międzynarodowym Salonie Nautycznym w Paryżu i złoty — w Buenos Aires.

Twórcą tych miniaturowych — jest modelarnia sztucznicza przy Stoczni Gdańskiej. Od początku swego istnienia, czyli od lat 21, ta miniaturowa wykonała już ponad 600 modeli statków — w tym wiele dla armatorów zagranicznych, których urok modelu skusił do zakupienia ich prawdziwego — pływającego wzorca.

Na zdjęciu: Miniaturowe z miniaturowymi w Gdańsku. (sl)

Iuona Śledzińska

PIENIĄDZE LICZYĆ UMIEMY, KAŻDA „ŻYWA” ZŁOTÓWKĘ DZIESIĘĆ RAZY OBEJRZYMY POD ŚWIATŁO ZANIM ZDECYDUJEMY SIĘ JA WYDAĆ. JEDNOCZESNIE JEDNAK Z BEZTROSKĄ GODNĄ GORSZĄ SPRAWY SZASTAMY NA PRAWO I NA LEWO DOBRAMI MILIONOWEJ WARTOŚCI.

PRZESADA? NIE SĄDZĄ, PRZEJDZĄ MAGAZYNAMI KILKUNASTU TYPOWYCH PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH. ZAJRZYMY NA PŁACE BUDÓW, PORÓWNAJMY WAGĘ NASZYCH MASZYN I URZĄDZEŃ Z WAGĄ PODOBNYCH ZAGRANICZNYCH, KTÓRE WCALE GORSZĄ NIE DZIAŁAJĄ CHOĆ MNIJSZE, LĘJSZE, NAWOŁYWANIE DO RACJONALNEJ GOSPODARKI MATERIALOWEJ I OSZCZĘDZANIA SUROWCÓW JEST ZAŁOŻENIEM POZYTYWNYM, ALE SKAZANYM NA POZORNE POWODZENIE JESLI NAWOŁYWANI NIE POJĄMĄ DO KONCA W CZYM RZECZ. A SPRAWA JEST BARDZO PROSTA. W KAŻDEJ ZŁOTÓWKI PRZEMYSŁOWEJ WARTOŚĆ ZUŻYTYCH MATERIAŁÓW WYNOŚI 57 GRÓSZY, PRZY WYDATKACH NA PŁACE I INNE WYNAGRODZENIA 12 — 13 GRÓSZY.

W których aż 5 proc. zapasów materiałowych to zapasy nieprzepracowane, systematycznie zamawia się 10-krotnie więcej niż trzeba drogich materiałów hutniczych, tylko dlatego, że takie minimum produkcyjno-wysoko-wo określili sobie dostawca. W „Prerexer” zamrażalnica, a w innym zakładzie zaopatrzeniowca poty oblewają, bo deficytowy materiał z huty nie ma.

Właściwy rozdział, właściwe magazynowanie, terminowe i systematyczne dostawy wszelkich surowców materiałowych, to jedno źródło niebagatelnych oszczędności. Są i inne, kto wie czy nie bardziej obfite. Zdarza się nie tylko w przemyśle spożywczym, że zakład plany wykonuje — wartościowe i ilościowe, a jakaś tam grupa ludzi uprawia w nim swoistą produkcję ponadplanową. Na własną rękę, na własny rachunek. Tysiące sztuk, miliony złotych. Skąd? A no z surowca, który rzekomo wystarczył tylko na wykonanie planu. Sygnał nie pierwszy, ale na pewno ostateczny, że stosowane w tym zakładzie normy zużycia surowca daleko odbiegają od... normy. Tym bardziej, jeśli wiadomo, że wody, tak jak do kielbasy, dolać nie sposób.

Grześniejszym od przykładów jednostkowych jednak wynaturzeń jest usankcjonowany dotychczasową praktyką, system szukania rezerw już na etapie produkcji. A tymczasem dla tematu — oszczędność surowca — sferą decydującą jest czas projektowania wyrobu. Tu trzeba myśleć jak zrobić najtaniej, a najlepiej. Tu ważą się losy wagi obrabiarki, funkcjonalności i kosztu produkcji sweterka, tu miejsce na zastępowanie tradycyjnie drogich surowców nowoczesnie tanimi substytutami. I tu, niestety, do tej pory nie myślimy takimi kategoriami. Pierwsze nieśmiałe próby, równoznacznie z pierwszymi nieśmiałyimi próbami stosowania w naszej gospodarce cudotwórczo działającej analizy wartości — już są. Trochę to mało, a jak powiedział jeden z dyskusantów cytowanego posiedzenia — można oszczędzać, jeśli się ma do tego serce i rozum. Serca na pewno poruszy specjalny system premiowania, rozumu trzeba się szybko dochrapać.

magazyny pełne ZŁOTA

Dalej oczywiście, że trzeba przestrzegać reżimu technologicznego, że trzeba starać się produkować nie braki i buble, nie „dla magazynu” a dla ludzi. Pokażny worek „złota” będące balastem a nie motorem postępu naszej gospodarki to przecież także te 8 mld zł strat w krajowym przemyśle spowodowanych w roku 1971 złą produkcją. Po stronie — winien — mogą sobie zapisać analizowane

w Śródmieściu przedsiębiorstwa kwotę 2840,6 tys. złotych placowanych w roku 1971 za złą jakość i kwotę 1809,6 tys. zł zapłaconą w trzech kwartalach roku bieżącego.

Widać stąd, że liczyć umiemy, ale nie do końca. Gdy trzeba pieniądze wydawać, gorzej nam to idzie, gdy trzeba pieniądze zdobywać. A jest skąd. W roku 1973 użyjemy w gospodarce narodowej surowców, materiałów, paliw i energii za obrzymią kwotę 1,3 biliona złotych. Problem w tym nie jakich dóbr zdolamy z tego wyprodukować. Bo na pewno więcej płaszczy z jednego sztuki materiału szyje łódzki „Próchnik”, który posłada najlepszą w swej branży krojownię i uzyska 7 proc. tzw. wypadów wewnętrznych, czyli ścinków nikomu nie potrzebnych, niż zakład, który marnuje w granicach obowiązującej normy 12 proc. tkaniny. Tak się przy tym składa, że w płaszczach z „Próchnika” chodzimy najchętniej. To pod uwagę, który mógłby sądzić, że mowa tu o oszczędnościach ludziom niemyłym.

Wystarczy na tych pięćdziesięciu paru zaoszczędzić jeden tylko procent, by stworzyć szansę powiększenia drugiego ineresującego nas składnika o kilka procent. Mechanizm przemieszczeń nie jest aż tak bezpośredni, ale zasada — na pewno. Jest z czego oszczędzać — co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Problem tylko — jak? W skali naszego miasta usiłowa- no ostatnio odpowiedzieć na to pytanie na posiedzeniu egzekutywy KD PZPR — Śródmieście. Próba powiodła się.

Odwiedzenie 10 wybranych przedsiębiorstw Śródmieście wyka- zało:

• uporczywe przysrastanie zas- pasów wszelkiego rodzaju — materiałów z nadmiernymi i zbędnymi włazniami, tzw. robót w toku, a nawet w porównaniu ze stanem sprzed paru miesiąc- cy — wyrobów gotowych;

• prowadzenie niezbyt no- woczesnej gospodarki surow- cowo — produkcyjnymi dobrami ze względu na ciasnotę magaz- ynową i zespół tzw. czynników obiektywnych zmuszających do ochimikowania rzeczy wcale lub w tym właśnie czasie niepo- trzebnych. Np. w Zakładach Kserotechnicznych „Prerexer”, w

Z ukosa

„Karolu! Podaj mi szlauch!”

Szanowny Panie Karolu! Z prawdziwą przyjemnością o- bejrzałem wczoraj, w poźnych godzinach wieczornych pański film telewizyjny pt. „Próg”. Już w pierwszych scenach tego filmu poszedł Pan na ca- łość i szluzniel Ach, jak on rzucił ten facet, któremu wypy- chał do przetyku spalonego już wcześniej jakimś kwase- sem (o czym nie omlszkał Pan nas poinformować) gum- ową rurę, czyli szlauch. Ach, jak on rzucił i gdybym mógł Pana prosić na przy- słość, to niech Pan też po- każe dokładniej, jak takiemu oczy wyniżą na wierzch. Ba mu pewno wyłazi. Pan to widział tam na miejscu i trze- ba było jeszcze nam też i te odrobinkę pokazać.

Alle jest Pan, o czym wle- my my, telewizjowie, twórcą bardzo zdolnym i wie Pan jak stopniować nastrój. Ten drugi, co już konat w tym pańskim filmie, to był dopie- ro ciekawski. I jak Pan na zbliżeniu pokazał tą nogę, co podrygiwała w ostatnich „skur- cacach”, to my tu z kolestem aż się zaczęliśmy śmiać z przyjemnością.

I jeszcze Panu dziękuję też i za to, że nie wziął Pan sobie na kiet żadnych tam al- kohołów na przykład, żeby ich odstraszają, ale zwykłych takich z ulicy. I pora do wy-świetlania tego dzieła pańskiego sztuki filmowej też była wy- brano najlepiej jak można: ciemna noc i nawet trochę wiatru było u mnie (nie wiem jak u Pana?).

Tylko koniec mnie się nie podobał. Bo to przecież po- winna być postać, a jak za- częła śpiewać ta Rodowicz, to się cały nastrój popsul. Ja bym wolat — może się to da zrobić, jak Pan będzie ten „Próg” pokazywał dla nas jeszcze kiedyś, żeby ten pan z „Hagauu” śpiewał swoją piosenkę jak to leży w wa- nanie. On się tam odzywa na- gło: „Karolu! Podaj mi mły- dło...” „Ale to myldo da się przerobić na szlauch”. „Karo- lu! Podaj mi szlauch!”. To go znouu wsadzimy temu pa- nu do gardła, bo inaczej nie będzie kina... Z poważaniem WAMPİR

KAROL LUBELCZYK, film telewizyjny pt. „PRÓG”. Pro- jekcja w programie 1, 30 li- stopada 1972 r., godz. 21.55.

Prawo i życie

W Łodzi nie ma mieszkań wol- nych. Z dziesiątków domów przeznaczonych do rozbiórki, lub nie nadających się do zamieszkania wyprowadza się lokato- rów dając im należyte warunki by- tu. Stare dziedziczo miasta w postaci obskurnych, zagrzebionych, ciemnych ruder powoli, zbyt powoli, znika z krajobrazu miasta. Zrozumiała jest niecierpliwosć społeczną: wszyscy, któ- rzy jeszcze żyją w złych warunkach lokalowych chcieliby, jak najszybciej znaleźć się w nowoczesnym, wygo- dnym lokum.

Mimo coraz bardziej dynamicznego rozwoju budownictwa mieszkaniowego władze miasta borykają się wraz z jego mieszkańcami z trudnościami lokalowymi. Jest to problem, któ- ry w różnych formach i rozmiarach staje nie tylko przed instytucjami kwaterunkowymi lecz także przed or- ganami ścigania, a nawet wymiaru sprawiedliwości... * * *

Zdarzają się bowiem przypadki za- mowiana mieszkań nielegalnie. Tego nie można tolerować. W przeciwnym razie nie doszłoby nigdy do wybu- rzeń starych ruder, bo ciągle ktoś by zajmował opróżniane mieszkania, nie

można by przekształcić miasta, bo należałoby pozostawić stare domy w no- wych dzielnicach itp. itd. Tymczasem ciągle natrafiamy na akty samowoli w postaci forsowania opuszczanych mieszkań i konsekwencje tego w postaci dochodzeń prokuratorskich, a nawet sądowych.

leżalnie od łamania przepi- sów przez mieszkańców Łodzi zdarzają się przypadki brutal- nego pogwałcenia porządku przez osoby nie związane niczym z naszym miastem. Łódź wydaje się ciągle jeszcze „ziemią obiecana” dla różnego autoramentu, obiboków, któ- rzy kołują po kraju szukając szczęścia nie wiadomo w czym i gdzie. Wielkie miasto uznają za coś w ro- dzaju schowka dla własnej osoby, zwłaszcza jeżeli ta osoba nie ma sta- lego miejsca zamieszkania lub jest

skompromitowana, czy też pozostaje w konfliktach z prawem. Tak było w przypadku Weroniki T. — nowej lokatorki mieszkania nr 17 przy ul. 22 Lipca. Historia, jaką przed- stawiła w dochodzeniu rozpoczętym na skutek nielegalnego zajęcia przez nią mieszkania, mogłaby wzruszać naj- twardsze serca. Urzędowe sprawdze-

Odbyła się rozprawa sądowa. Sąd uznał winę oskarżonej i skazał ją na rok pozbawienia wolności. Przy wy- miarze kary rozważył nagminność te- go rodzaju przestępstw na terenie na- szego miasta oraz osobowość oskarżo- nej. Uważała, że ją skrzywdzono. Od- była się rozprawa rewizyjna. Wyrok został utrzymany w mocy.

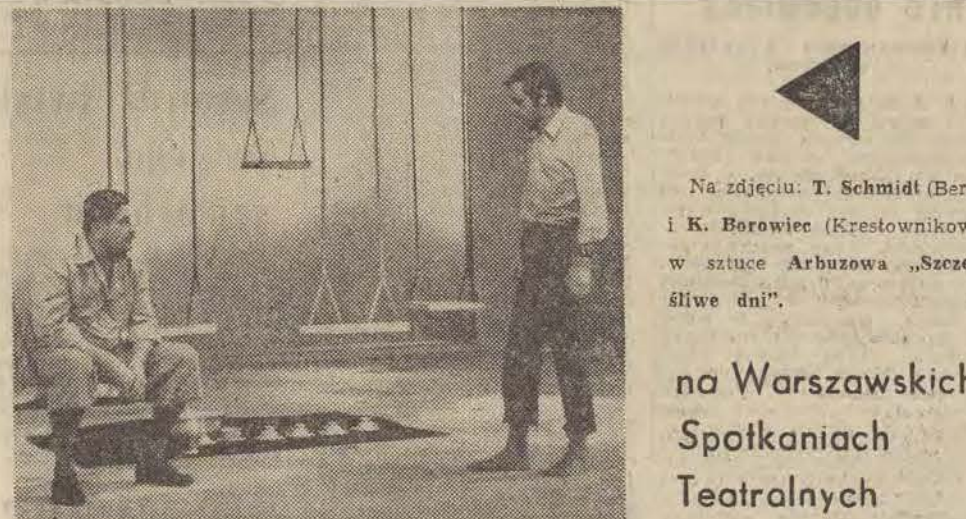
Jest wiele rodzin, którym należa- ło by natychmiast poprawić wa- runki mieszkaniowe, przydzielają- cą chociażby mieszkanie za- stępcze. Tych mieszkań — w sytuacji na wstępie opisaną, jest niezwykle mało w stosunku do potrzeb. Ten i ów podejmuje na własną rękę bru- talną decyzję „poprawienia” sobie by- tu i radzi sobie w sposób sprzeczny z prawem. Samowola i wykraczanie przeciwko obowiązującym przepisom, na takim gruncie z jakiego wywodzi się sprawa Weroniki T. leżą w sfer- ze przestępczości i prowadzą do kon- sekwencji karnych.

Niech więc ten przykład posłuży za ostrzeżenie wszystkim, którzy mi- eiliby zamiar drogą samowoli i łama- niem ustawowych norm dokonywać korekty swych warunków mieszkan- iowych lub „urządzać” się doraznie na nowym terenie, kiedy poprzedni jest „spalony”.

„Szczęśliwe dni”

Wczoraj rozpoczęły się w stolicy VII Warszaw- skie Spotkania Teatral- ne, na których zapre- zentują najlepsze swoje przed- stawienia zespoły teatralne z Krakowa, Łodzi i Bielska-Bia- lej.

Łódzki Teatr Nowy wystąpi 3 i 4 grudnia, ze sztuką „Szczę- śliwe dni” Arbuzowa, w reży- serii W. Zatorskiego, a w o- prawie scenograficznej J. Za- borowskiej. Powodzenia! (M)



Na zdjęciu: T. Schmidt (Berg) i K. Borowiec (Krestownikow) w sztuce Arbuzowa „Szczę- śliwe dni”.

na Warszawskich Spotkaniach Teatralnych

Zofia Tarnowska

NIE TĘDY DROGA...

Należalnie od łamania przepi- sów przez mieszkańców Łodzi zdarzają się przypadki brutal- nego pogwałcenia porządku przez osoby nie związane niczym z naszym miastem. Łódź wydaje się ciągle jeszcze „ziemią obiecana” dla różnego autoramentu, obiboków, któ- rzy kołują po kraju szukając szczęścia nie wiadomo w czym i gdzie. Wielkie miasto uznają za coś w ro- dzaju schowka dla własnej osoby, zwłaszcza jeżeli ta osoba nie ma sta- lego miejsca zamieszkania lub jest

nie podanej przez kobiecie wersji nie- wiele z niej potwierdziło. Owszem — pochodzi z Wałbrzycha, gdzie jest na stałe zameldowana, ale nie porzuciła męża pijaka, tylko zostawiła go z tro- jgiem dzieci. Nieprawda jest, że pracowa- ła w szpitalu łódzkim, natomiast prawdą jest, że jako pomoc domowa okradała pracodawców. Wielokrotnie była karana. Nadużywa alkoholu a z zajętego samowolnie mieszkania zro- biała melinę. Kto chciał przychodził i uczestniczył w „przyjęciach” alko- holowych.

Niewiele — sądząc po tasimeowych kolejkach usta- wiających się w „Magdzie” przed rożnem. Faktem jest jednak także i to, że delikatne kurze mięso zjawia się w wielu rodzinach, jako clou niedzielnego obiadu — rarytas, który można wspominać przez cały tydzień. Dlaczego? Skrupulatne panie domu wyleżą bez zajknięcia: kureczkę w formie tuszki jest stosunkowo drogie, i co tu dużo mówić — po zjedzeniu smacznego udka marzy się jeszcze... soczysty schaboszczak. Tradycje zawiesistych i łustych potraw są bowiem nadal ostoją obiadowego menu większości łódzkich rodzin. Czy najbliższe lata przyniosą zmianę tej sytuacji?

Na początek kilka dywagacji z pogranicza ekono- mii. O cenie poczciwego „brojlera” zapakowanego w folie decydują przede wszystkim dość wysokie koszty produkcji drobiu żywego. Nic więc prostszego! Nawet dyktant za-

Kto nie lubi

proponuje ich obniżenie, a fachowcy dorzucają metody: większy niż dotąd rozwój hodowli drobiu, a więc ich kontraktacji, polityki surowcowej itd. Zaproponowa- ń, a wykonać...

Kierownik Zakładu Drobiarskiego w Kutnie, K. Podkomo- rzy, wyciąga „odnośne” zarządzenie z marca br. ministrów przemysłu spożywczego i skupu oraz rolnictwa. — To nasza „biblia” — mówi. — Nowe zasady kontraktacji z indywidual- nym producentem. Teren działania zakładu obejmuje powiaty: kutnowski, skierniewicki, łęczycki i częściowo łódzki, a więc 105 dostawców „brojlerów”. 37 producentów kaczek, 53 — gęsi. W 1970 r. skupiliśmy z kontraktacji 2100 tys. kureczat, w ub. roku o milion więcej, a w przyszłym docignemy do 4 mln. W dalszych zaś latach 5-letki przewidujemy dalszy wzrost skupu...

Nie ulega więc wątpliwości, że kureczaków będzie coraz więcej. Kutnowski zakład zapewnił już sobie „uderzowego” dostawy, liczone nie w setkach, a w tysiącach sztuk drobiu, po to, by właściwie przysposobić się do specjalizacji, zapew- niającej niższe koszty wytwarzania. Gra jest warta świe- czki — chów drobiu trwa od 8—10 tygodni, trzody chlewnej — 7—8 miesięcy!

Wydałoby się zatem, że z niezamocnym spokojem ocze- kiwać możemy wyników realizowanego programu. Nic bar- dziej błędnego! Nie rozwiązanych dylematów jest znacznie więcej. Przykłady? Choćby sprawa chłodnicwa. Łańcuch

kureczaka?

specjalistycznych urządzeń chłodniczych wiodących od produ- centą do konsumenta składa się z kilku, nadzwyczajnych zresztą, ogniw. Sporo nakładów inwestycyjnych wymaga chłodnictwo technologiczne (produkcyjne), niepokoi również brak ład i szaf chłodniczych w większości sklepów oferują- cych drob. Chłodnie dystrybucyjne? — O, to już osobny „rozdział”!

Łódzki przemysł drobiarski korzysta aktualnie z chłodni składowej na Zabieniu przystosowanej jedynie do potrzeb hurtu. Kłopoty zaczynają się więc wtedy, gdy pod rampę podejżda nie wagon, a mała „Nyska” izotermiczna. Chłodnia może bowiem wydawać nie poręjki i porcje zamrozo- nych smakowitości. Problem ten zostanie rozwiązany z chwila uruchomienia, modernizowanej aktualnie, chłodni dystry- bucyjnej Łódzkich Zakładów Drobiarskich, która pomieści 700—800 ton drobiu.

Podjęto również prace nad korektą sieci 480 punktów sprzedaży kureczat w Łodzi, których przypadkoma lokalizacja pozostawia wiele do życzenia. Cele tego przedsięwzięcia są klarowne: stworzyć placówki handlowe, zarówno sklepy, stoiska patronackie, jak i punkty sprzedaży, które uwzględ- nią 40-procentowy wzrost apetytów łodzin na drob. Czy zamierzenie to zostanie zrealizowane? — przekonamy się w przyszłym roku. Wymaga ono przecież nie tylko właściwej lokalizacji i wyposażenia zaplecza poszczególnych sklepów, ale także zorganizowania sprawnie funkcjonującego transpor- tu.

ANNA TYSZECKA

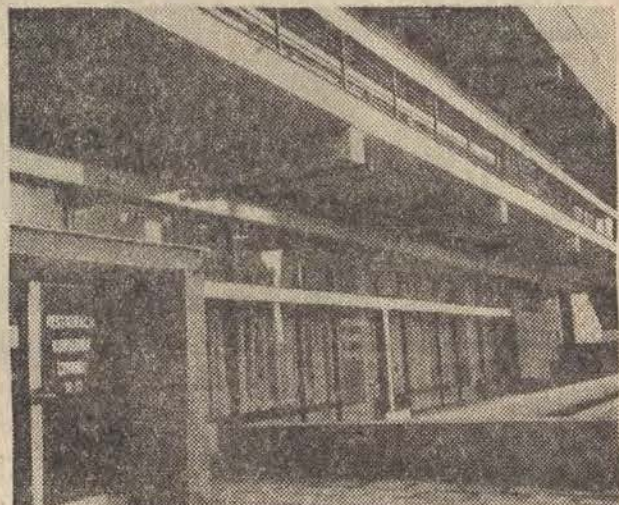
Wyróżnienie łódzkiej poetki
W XII Ogólnopolskim Turnieju Poezji Społecznie Zaangażowanej o nagrodę „Czerwonej Róży”...

ZAOPATRZENIE PRZEDŚWIĄTECZNE

5.900 ton mięsa i wędlin • Karpia pod dostatkami • Więcej bakalii i owoców cytrusowych • Dodatkowe dostawy atrakcyjnych artykułów z importu

Do 9 grudnia hurt spożywczy zaplanował rozwiezienie do sklepów wszystkich tzw. towarów masowych...

Druga „Europa”...



Lokal ten mimo że II kategorii, przypomina ekskluzywną restaurację kategorii „S”...

„Oszczędni”

Wazetka przesada, obojętnie w jakim przypadku, zawsze jest niepotrzebna...

Na Sylwestra do Drezna

Łódzki Oddział BZTM „Juventur” dysponuje jeszcze niewielką ilością miejsc na wycieczkę sylwestrową do Drezna...

20 kuchni polowych otrzyma łódzka gastronomia

Jak dowiadujemy się w dyrekcji Łódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego...

Ważne telefony

- Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 295-55
Pogotowie Ratunkowe 99

Na Sylwestra do Drezna

Łódzki Oddział BZTM „Juventur” dysponuje jeszcze niewielką ilością miejsc na wycieczkę sylwestrową do Drezna...

TWOJA KREW DAREM ŻYCIA

Ważne telefony
Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 295-55

Konkurs na opis osiedla mieszkaniowego

Zarząd Łódzki ZMS, Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Bawelna” i redakcja „Odgłosów” ogłosili konkurs otwarty na opis osiedla mieszkaniowego...

SEANSE NOCNE

- WISLA - „Wakacje we czworok” (wl.) godz. 22
ZACHĘTA - „Małżonkowie roku II” (franc.) godz. 22.15

NTU odpowiada

ASEKURACJA ZAKŁADÓW CZY ZUS?
A. P. Mój pracodawca uzależnia wypłacenie zasiłku rodzinnego od złożenia przez mnie oświadczenia...

Sprawdź światła swojego samochodu

Od 1 grudnia jeździć na światłach mijania — o tym zaleceniu powinien pamiętać każdy kierowca naszego miasta...

Ważne telefony

- Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 295-55
Pogotowie Ratunkowe 99

Ważne telefony

- Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 295-55
Pogotowie Ratunkowe 99

Niedzielne wycieczki

Komisja Turystyki Pieszej przy PIT-K zaprasza w niedzielę na wycieczkę trasą Rzgów — Kalinka — Modlica — Tuszyń...

Ważne telefony

- Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 295-55
Pogotowie Ratunkowe 99

Ważne telefony

- Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 295-55
Pogotowie Ratunkowe 99

Ważne telefony

- Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 295-55
Pogotowie Ratunkowe 99

Ważne telefony

- Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 295-55
Pogotowie Ratunkowe 99

Ważne telefony

- Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 295-55
Pogotowie Ratunkowe 99

Ważne telefony

- Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 295-55
Pogotowie Ratunkowe 99

Ważne telefony

- Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 295-55
Pogotowie Ratunkowe 99

Ważne telefony

- Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 295-55
Pogotowie Ratunkowe 99

Ważne telefony

- Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 295-55
Pogotowie Ratunkowe 99

Ważne telefony

- Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 295-55
Pogotowie Ratunkowe 99

Ważne telefony

- Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 295-55
Pogotowie Ratunkowe 99

Ważne telefony

- Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 295-55
Pogotowie Ratunkowe 99

Ważne telefony

- Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 295-55
Pogotowie Ratunkowe 99

Ważne telefony

- Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 295-55
Pogotowie Ratunkowe 99

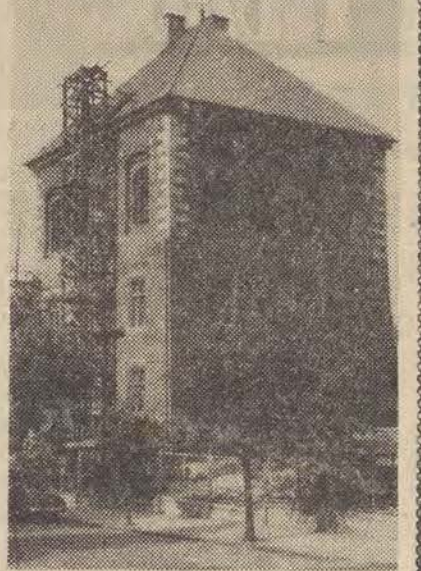
Ważne telefony

- Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 295-55
Pogotowie Ratunkowe 99

Ważne telefony

- Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 295-55
Pogotowie Ratunkowe 99

**Sta-
pając
po...
da-
chach**



C hodzenie po dachach nie jest przywilejem wyłącznie lunatyków i marcowych kotów: spacerujemy sobie i my po dachach niektórych zamków i pałaców naszego województwa.

Przechadzki rozpoczniemy od zamku królewskiego w Piotrkowie, przy czym spostrzeżenia nasze nie będą wesołe...

Zamek, zbudowany w początkach XVI wieku przez Benedykta z Sandomierza, odzyskał swój dawny kształt przez odbudowanie II piętra, przy czym długoletnie roboty ukończono tam w 1969 r.

Zdjęcie, które dziś zamieszczamy pochodzi z 1968 r. Zamek szeptacy wówczas jeszcze rusztowania, które jednak krótko potem zniknęły. Ale, niestety, nie na długo — obecnie trzeba będzie przystąpić do zmiany dachu.

Przed 5 laty dach namiotowy piotrkowskiego zamku pokryto ceramiczną dachówką, która jednak uległa już częściowemu zniszczeniu i to... zgodnie z planem. Oto cegielnie, które ją wyprodukowały, udzieliły gwarancji jej trwałości... jedynie na 5 lat. A że służyła aż (!) 6 lat, jej producenci z dumą mogą chętnie się, że przekroczyła ona okres gwarancji.

Może ktoś zauważy, że dachówki tego typu (ale zupełnie innej jakości) wyprodukowane przed wiekami, przetrwały przez wiele wieków. Ale to jest tylko luźna uwaga, albowiem formalnie wszystko jest tu niby w porządku. Ze jednak nie sposób przebudowywać dachu co kilka lat, za jakość dziś produkowanych dachówek zmusza WKZ do zmiany charakterystycznego ceramicznego pokrycia dachu piotrkowskiego zamku na blaszany, bardziej trwały.

Również dach blaszany (z cynku lub miedzi) otrzymają inne zabytkowe budynki w woj. łódzkim, w tym dom pojągielloński w Szeradzu oraz dawna siedziba Denhoffów — okazały pałac w Kruszynie.

Przystąpienie do prac tego typu właśnie w Kruszynie, jest niezwykle pilne, albowiem dach pałacowy znalazł się w tak fatalnym stanie, że, zanim zastąpi go nowy, blaszany, jeszcze w tym roku przystąpić trzeba do pokrycia zabytkowego gmachu — prowizorycznym.

Warto dodać, że w zespołe pałacowym w Kruszynie zabezpieczono już na trwałe kilka obiektów — więc dwie baszty XVII-wieczne oraz dwie wieże w elewacji ogrodowej pałacu, które otrzymały nowe pokrycie blaszane helmów i że przystąpiono do zabezpieczenia dachów korpordy. W roku przyszłym dokonana się trwałe zabezpieczenie dachów zabytkowych pawilonów parkowych; dawniej pustelni Denhoffa oraz kaplicy Jana Sobieskiego.

Ala dość już tej przechadzki po dachach. Zejdźmy na chwilę na ziemię i wstąpmy do Poddebic.

Piękny pałac tamtejszy wzniesiony przez Grudzińskich w latach 1610-17, a rozbudowany potem, reprezentuje — w swoich fragmentach — efektywne cechy stylu późnorenansansowego. Ma on przede wszystkim piękne rozwiązania architektoniczne elewacji zachodniej, którą ukształto-

Biali Indianie

Ekspedycja antropologów brazylijskich odkryła w pierwotnych lasach dorzecza Amazonki osiedle białych Indian. W ten sposób po raz pierwszy uzyskano naukowe potwierdzenie krążących od dawien dawna w Brazylii słuchów o białych Indianach.

Biali Indianie zamieszkują trudno dostępne lasy, 400 km na południe od miasta Manaus, stolicy stanu Amazonas.

Istnieją różne teorie na temat pochodzenia tych ludzi. Pierwszą z nich wysuwa przypuszczenie, że chodzi tu o Albinosów, których biały kolor skóry spowodowany został przez szczygólny tryb życia. Piętnie nie opuszcza mrocznych lasów, gdzie korony drzew stykają się ze sobą na wysokości 40 m.

Druga teoria głosi, że są to potomkowie rasy białej, przybyli z Europy, zaś trzecia — podobna dowodzi, że biali Indianie to potomkowie Fenicjan, którzy — jak się wydaje — odwiedzali Amerykę południową na długo przed Kolumbem.

Eiatowy kat Francji

73-letni Andre Obrecht od 1951 roku nieprzerwanie pełni funkcję kata we Francji. Ostatnio ściał on dwóch przestępców, Buffeta i Bontempsa, skazanych na karę śmierci za zabójstwo pielęgniarki i strażnika więziennego.

Obrecht objął to ponure stanowisko po swoim kuzynie, Henri Desfourneaux, który zmarł 1 stycznia 1951 roku w wieku 74 lat. Na stanowisko kata kandydował wówczas 750 chętnych, jednak Ministerstwo Sprawiedliwości mianowało Obrecha, który był dotychczasowym pomocnikiem kata i asystował w 362 egzekucjach.

Obrecht dwukrotnie podawał się do dymisji: w 1943 r., gdyż nie chciał brać udziału w egzekucjach patriotów francuskich i w 1948 r., aby nie pracować z katem, który pełnił swe funkcje podczas okupacji.

Na pytanie, czy zna już swego następcę, odpowiedział: „Nie, nie znam. A czy myśli pan, że się taki znajdzie?”

wano w formie piętrowej loggii: jedyny to tego typu obiekt zabytkowy na terenie naszego województwa.

Dotychczas mieścił się tam internat szkolny. Jednakże gospodarze Poddebic doszli do słusznego wniosku, że dawny pałac Grudzińskich nie nadaje się do tych celów. Tak więc postanowili po jego remoncie i adaptacji, zorganizować tam dom kultury z prawdziwego zdarzenia.

Projekt bardzo słuszny!

MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI

Na zdjęciu: Piotrków Tryb. Zamek z początku XVI wieku. Stan z 1968 r. Foto: M. Pracuta

**Wyszogród —
ośrodkiem kultu pogańskiego?**

P odczas ostatnich badań archeologicznych w Wyszogrodzie nad Wisłą odkryto resztki ośrodka kultowego z VII—IX w. Był to duży krąg kamienny z wielkim głazem ołtarzowym pośrodku. Prawdopodobnie był on przykryty dachem, gdyż znaleziono ślady budynku. Wewnątrz kręgu odkopano szczytki ofiary — szkielet ludzki z rozbitą czaszką. W pobliżu tkwiły wbite w ziemię dwa żelazne sierpy, związane zapewne z jakimś rytuałem.

Ośrodek kultowy znajdował się w pobliżu współczesnego mu grodziska w Wyszogrodzie-Drwałach.

Jak informuje prowadzący wykopalska dr Bohdan Gierlach z mazowieckiego ośrodka badań naukowych — jest to obok Jazdowa drugi ośrodek kultowy nad środkową Wisłą — o bardzo podobnym układzie. Być może mamy do czynienia z jakimś charakterystycznym tyko dla Mazowsza kultem.

**Opłaty radiowe i telewizyjne
za listopad do 15 bm.**

Jak już informowaliśmy, Ministerstwo Łączności zmieniło od października zasady opłat abonenckich radiowych i telewizyjnych, przyjmując system opłat bieżących tzn. za każdy miesiąc należy płacić do końca tegoż miesiąca. Ponieważ jeszcze nie wszyscy zainteresowani pamiętają o nowych zasadach, Ministerstwo Łączności przedłużyło okres opłat za listopad do 15 grudnia. Kto więc nie opłacił jeszcze abonamentu za ub. miesiąc, a zrobi to do 15 bm. nie będzie płacił kar za zwłoki. Natomiast wszyscy, którym za listopad doliczono już kary za zwłoki, będą mieli te kwoty zaliczone na poczet bieżących opłat abonenckich.

Opłaty za grudzień powinny być uregulowane do końca tego miesiąca.

**Dalekopisem z Londynu
Koncert 6-letniego pianisty**

W LONDYNE KONCERTOWAŁ OSTATNIO NIEZWYKLE UTALENTOWANY PIANISTA „CUDOWNE DZIECKO” — SZESZCIOLETNI HISZPAN LEONARDO ACONCHA.

Chłopiec grał na koncercie w Wigmore Hall, utwory Bacha, Mozarta, Chopina i Bartoka. Największym problemem Leonardo jest to, że nie sięga on stopami do pedałów fortepianu. Czas jednak na pewno rozwiąże ten problem, a obecnie chłopiec rekompensuje ten brak wirtuozeria pałową.

Mały artysta rozpoczął naukę gry na fortepianie w wieku trzech lat i już w rok później po raz pierwszy wystąpił przed publicznością. Od tego czasu koncertował w Bazylei, Frankfurcie, Mediolanie, Paryżu, a obecnie w Londynie. Jego ulubionym utworem jest druga etiuda opus 10 Chopina.

Ojciec Leonarda jest także pianistą, a młodszymi brat — obecnie trzyletni — gra już na skrzypcach.

**Nad Morzem Czarnym
powstanie wioska
dla polskich turystów**

**Do Bułgarii
zimą...**

Bulgaria zaprasza nas po raz pierwszy także na zimowe wakacje. Na ten temat garść informacji otrzymaliśmy od p. Koci Cankowa, przedstawiciela Bułgarskiego Komitetu d/s Turystyki. Warto od razu powiedzieć, że od 16 września do 30 kwietnia roku następnego dla turystów stosuje się obniżkę cen w hotelach, kwaterach prywatnych, a także w restauracjach hotelowych. Wśród wczasowisk zimowych wymienia się Borowiec leżący 70 km na południowo-wschód od Sofii, na wysokości 1800 m nad poziomem morza, na zalesionych stokach gór Rylsy. Stąd można robić wycieczki do szczytu Musala, najwyższego na półwyspie bałkańskim. W tej miejscowości amatorzy białego szaleństwa znajdują wszystkie co im do szczęścia potrzebne, m. in. wyciągi, tory zjazdowe, skocznie narciarskie i naturalne hotele. 80 km na południe od Płowidw znajduje się Pamporowo z doskonałymi warunkami do uprawiania sportów narciarskich. Śnieg niezbyt do jazdy na nartach i saneczkach leży od połowy grudnia do połowy kwietnia w górach Witosza, gdzie znajduje się m. in. wysokogórskie uzdrowisko Alekso z nowoczesnymi hotelami. Uzdrowiskiem wysokogórskim jest też Meljowica.

Mamy także garść informacji o sezonie letnim 1973. Wytyczono atrakcyjne trasy wycieczkowe, zarówno po Bułgarii północnej, jak i w Bułgarii południowej. Oferuje się ponadto 14-dniowe wycieczki, podczas których 7 dni przeznacza się na zwiedzanie Bułgarii, a 7 Grecji. W przyszłym roku będą zwiększone możliwości dojazdu koleją do najbardziej znanych wczasowisk nad Morzem Czarnym. Poza tym Warszawa będzie miała 4 razy w tygodniu bezpośrednie połączenie z Warną i Burgas.

Trwają pertraktacje, których celem jest zbudowanie na bułgarskim wybrzeżu tzw. wioski polskiej z 2 tys. miejsc hotelowych. Ma ona powstać na północ od Balcziku, 7 km od granicy rumuńskiej, w miejscowości Durankulak. Wioska ma być budowana w przyszłym roku. Tych, którzy wybierają się do Bułgarii zainteresuje, że 14 lutego obchodzi się tam święto winnicy, 6 maja — święto pasterzy, owiec i bydła, a w grudniu — kukierskie zabawy, starym zwyczajem karnawałowym.

Wszelkich informacji można zasięgnąć w Ośrodku Turystyki Bułgarskiej w Warszawie, ul. Krucza 47a, tel. 29-82-57.

(Kas.)

**„Czystość miasta sprawą
jego mieszkańców”**

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach żałobnych mojego drogiego Męża

S. † P.
**ALEKSANDRA
GALIŃSKIEGO**

Dyrekcji Szkoły, Radzie Pedagogicznej, Administracji, Komitetowi Rodzicielskiemu i Młodzieży oraz ks. mgr Skarbkowi, ks. kanonikowi Bakowiczowi, ks. proboszczowi Kiszewskiemu, kierownikowi Brzozowskiemu, a w szczególności tym, którzy okazali mi wiele serca, pomocy i współuczucia w ciężkich dla mnie chwilach, serdeczne podziękowanie składa

ZONA

Kol. HANNIE JAROCIŃSKIEJ wyraża głębokiego współuczucia z powodu śmierci Ojca

**WACŁAWA
JAROCIŃSKIEGO**

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY
z ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ
POLSKIEGO RADIA

**Maj Sjöwall i Per Wahlöö
ŚMIEJĄCY SIĘ
POLICJANT**

TEUM: MARIA OLSZAŃSKA

— Ma prawdopodobnie poniżej lat trzydziestu, często jest nieśmiały i niedoręczony, choć przez otoczenie uważany za dobrze wychowanego i zaradnego. Zdarza się, że pije, częściej jednak bywa abstynentem. Przepuszczalnie niewielkiego wzrostu albo też upośledzony, mający jakąś ulomność czy inny defekt fizyczny, który wyróżnia go spośród innych ludzi. Odgrywa nieznaczna rolę w społeczeństwie, wzrastał w nędznych warunkach. W wielu wypadkach jest dzieckiem rozwiedzionych rodziców albo sierotą i miał dzieciństwo pozbawione uczucia. Najczęściej nie popełnił przedtem żadnego poważniejszego przestępstwa.

Podniósł wzrok i wyjaśnił:

— To jest oparte na zestawieniu faktów wynikających z przesłuchań i badań testowych amerykańskich morderców masowych.

— Przecież taki morderca musi być kompletnie szalony — powiedział Gunvald Larsson. — I nie widać tego, póki nie wypadnie na ulicę i nie uśmierci mnóstwa ludzi!

— Ktoś, kto jest psychopatą, może robić wrażenie zupełnie normalnego, póki nie zdarzy się coś, co wywoła w nim nienormalność. Psychopatia polega na tym, że jakaś czy też jakieś cechy charakteru odnośnego osobnika są nienormalnie rozwinięte, poza tym jednak jest zupełnie normalny, jeśli chodzi o talenty, zdolność do pracy i tak dalej. Większość z tych ludzi, którzy nagłe popielniają morderstwo masowe, bezsensowne i na pozór bez żadnego powodu, bywa przez swych najbliższych przedstawiana jako osoby rozsądne, dobrze wychowane i takie, że nikt by się po nich nie spodziewał podobnego czynu. Wielu z przestępców opisywanych w wypadkach amerykańskich twierdzi, że od dłuższego czasu byli świadomi swej choroby i próbował stłumić swe destruktywne tendencje, aż w końcu ustępowali przed nimi. Morderca masowy może

cierpieć na manię prześladowczą albo na manię wielkości lub też chorobliwie poczucie winy. Nierzadko też tak przestępca uzasadnia swój postęp tym, że chciał zdobyć rozgłos, być bohaterem artykułów w gazetach. Najczęściej za wystąpieniem kryje się żądza wyróżnienia i zemsty. Sprawca czuje się poniżony, niezrozumiany i źle traktowany. W większości wypadków ma poważne trudności seksualne.

Po tym odczytaniu Melandera zapanowała cisza. Martin Beck patrzył w okno. Był błądliwy i bardziej niż zwykle zgarbiony, oczy miał podkrążone.

Kollberg siedział na biurku Gunvalda Larssona i łączył jego spinacze w długi łańcuch. Gunvald z irytacją odebrał mu pudełko ze spinaczami.

— Whitman, wicie, ten co zastrzelił mnóstwo ludzi z wieży na uniwersytecie w Austin — powiedział — czytałem książkę o nim, wczoraj. Jakis austriacki psycholog, profesor, dowodził w niej, iż problem seksualny Whitmana polegał na tym, że właściwie chciał sypiać z własną matką. Zamiast wbić w nią fallus, pisze ten profesor, przebił ją nożem. Nie mam pamięci Friderika, ale ostatnie zdanie w tej książce brzmi dokładnie tak: „Potem wstąpił na wieżę, wznoszącą się w górę — wyraźny symbol falliczny — i rozsiał swe śmiercionośne nasienie niby strzały miłosne godzące w Matkę Ziemię”.

Mansson wszedł do pokoju z nieśmiertelną wykalczką w kaciuku ust.

— O czym wy u Boga Ojca mówicie!

— Autobus też może jest swego rodzaju symbolem seksualnym — powiedział z głębokim zastanowieniem Gunvald Larsson — chociaż horyzontalnym.

Mansson wyrzeszczył na niego oczy.

Martin Beck podszedł do Melandera i zabrał mu zieloną szzywkę.

— Pożyczę to sobie — powiedział — i przeczytam spokojnie. Bez dowcipnych komentarzy.

S skierował się do drzwi, ale powstrzymał go Mansson, który wyjąwszy wykalczkę z ust spytał:

— Co mam teraz robić?

— Nie wiem. Spytał Kollberga — odpowiedział Martin krótko i wyszedł.

— Możesz iść i porozmawiać z gospodynią, u której mieszkał ten Arab.

Wypisał nazwisko i adres na kartce i dał Manssonowi.

— Co się dzieje z Martinem? — spytał Gunvald Larsson. — Co on taki kwaśny?

Kollberg wzruszył ramionami.

— Ma widać swoje powody.

Redaguje kolegium. Redakcja i wydawnictwo — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 238-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64, 2-ca redaktora naczelnego 307-28. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-32, wojewódzki 223-05, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rekwizytów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-80, „Panorama” 307-26, kierownik działu kulturalnego i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydawca Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Kolportaż i prenumerata: Prędsz. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumerat przysługują w oddziałach terenowych „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.